

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, piątek, 15 czerwca 1945

Nr 107

„Ostrożni“ obywatele

Podczas gdy olbrzymia większość Narodu Polskiego garnie się szczerze i samorzutnie do współpracy z Rządem Tymczasowym Rzeczypospolitej — pewien, nieznaczny niewątpliwie, odsetek społeczeństwa zachowuje się biernie. Nie mamy tu na myśli zdecydowanych wrogów demokracji — reakcjonistów usiłujących nadaremnie przeszkodzić w odbudowie Państwa naszego na nowych, prawdziwie demokratycznych podstawach. Ci ludzie tak czy inaczej zostaną unieszkodliwieni. Chodzi nam o osoby o nieskrystalizowanym obliczu politycznym, nie występujące wprawdzie przeciw Rządowi Tymczasowemu — lecz bierną swoją postawą opóźniające żmudne dzieło odbudowy.

Postawa ta polega na uchylaniu się od udziału we wszelkich pracach o charakterze społecznym, na chorobliwej trosce o „nie angażowanie się”, na „ostrożnym” stosunku do wszelkich przejawów polskiej rzeczywistości państwowej. Ci „ostrożni” obywatele w miejscach publicznych rozmawiają głosem przytłumionym, przy spotkaniu na ulicy coś sobie tajemniczo szepczą do ucha, w oczach mają wyraz niczym nie tłumaczącego się lęku — w ogóle zachowują się jak „konspiratorzy”. W rzeczywistości są najwykolejszonymi w świecie nierobami. Choć określenie to nie jest ściśle. Nierobami są wówczas, gdy trzeba wziąć udział w jakiejś akcji społecznej, spełnić obowiązek świadczeń rzeczowych, zdobyć się na jakieś publiczne wystąpienie w sprawie ogólnoobywatelskiej. Ale jeśli chodzi o uzyskanie jakiegś koncesyjki, patentu handlowego, mieszkania — to są pełni energii i werwy. Wtedy Rząd Tymczasowy i jego instytucje są im potrzebne.

Tych „ostrożnych” obywateli spotykamy, niestety, wszędzie. Nie mówimy już o paskarzach i spekulantach. „Ostrożni” są i wśród urzędników, i wśród nauczycielstwa, i wśród młodzieży uniwersyteckiej. Ludzie ci korzystają ze wszelkich dobrodziejstw odzyskanej wolności: pracują w swym zawodzie, studiują na uniwersytetach, uczęszczają do polskich teatrów — ale ciągle jeszcze są „ostrożni”, trzymają się w „rezervie”, bo to — „panie dzieju, nic nie wiadomo” itp.

Ze zjawiskiem tym, zdaniem naszym, należy walczyć. Nie można z jednej strony ustosunkowywać się biernie (a między nami mówiąc — negatywnie) do żmudnej pracy całego narodu nad odbudową odrodzonego Państwa, a jednocześnie czerpać pełną garścią i skwapliwie ze wszystkich udostępnionych przez ustrój demokratyczny źródeł zaspokajania potrzeb osobistych. Ten stan rzeczy wydaje się nam wysoce niemoralny. Stosunek obywatela do Państwa opierać się musi na zasadzie świadczeń wzajemnych. Państwo przyznając każdemu obywatelowi — w miarę posiadanych możliwości i zasobów — prawo do zabezpieczenia sobie środków egzystencji, dając mu wolność w wyborze zawodu, ochronę jego interesów narodowych i mienia, dając mu możliwość kształcenia się i zaspokajania potrzeb kulturalnych — ma ze swej strony prawo żądać od niego czynnego udziału w pracach o charakterze ogólnopublicznym i ogólnospołecznym, a w szczególności — jeśli chodzi o nasze Państwo — w pracach nad odbudową zniszczonego kraju i utrwalaniem niepodległego, demokratycznego bytu Narodu. Uchylanie się od tego obywatelskiego obowiązku, wszelka bierność i hamletyzowanie — to w obecnej przełomowej chwili dziejowej zwykłe szkodnictwo.

„Ostrożni” obywatele, kryjący swe nierobstwo pod maską filozoficznej „rozwagi”, powinni to zrozumieć. (ski.)

Ku zgodnemu załatwieniu problemów europejskich

Przed spotkaniem Wielkiej Trójki

London, 14. 6. (BBC). Korespondent londyński „Timesa” wyraża zadowolenie, że sprawa polska ruszyła z martwego punktu i że mimo rzeczowych nieporozumień zostanie załatwiona pomyślnie. Strefa wpływów we wschodniej i zachodniej Europie nie zmienia jeszcze faktu, że „Europa przedstawia jednak pewną jedność”. „Daily Telegraph” — pisząc na temat spotkania Wielkiej Trójki stwierdza, że Polska nie jest jedynym zagadnieniem tego spotkania. Omówi się na nim także kwestie stref okupacyjnych, kontroli Niemiec, Austrii, oraz innych krajów pobitych, wreszcie organizację i zapewnienie pokoju mimo czyhających trudności.

Przed konferencją w Moskwie

London, 14. 6. (BBC). Zapowiedziana na piątek konferencja w Moskwie jest — według wypowiedzi dzienników angielskich — symptomem zgodnego załatwiania problemów europejskich. Na konferencję zaproszono tylko przywódców demokratycznych, mieszkających w Polsce i zagranicą. Przedstawiciele demokracji zagranicznej: Mikołajczyk i Stańczyk udali się wczoraj samolotem do Moskwy. Juliusz Zarkowski przewidziany uprzednio również na delegata demokracji zagranicznej do Moskwy — wycofał swoją kandydaturę.

Delegacja Rządu Tymczasowego przybyła do Moskwy

Warszawa, 14. 6. (Polpress). Do Moskwy przybyła samolotem delegacja Rządu Tymczasowego w osobach Bolesława Bieruta, Edwarda Osóbki-Morawskiego, Władysława Kowalskiego i Władysława Gomułki, witana uroczystie na lotnisku przez przedstawicieli władz sowieckich i polskich, z ambasadorem Modzelewskim na czele. Lotnisko udekorowane było barwami polskimi i radzieckimi.

Pertinax o stosunkach między sojusznikami

Moskwa, 14. 6. (Polpress). Agencja Tass donosi, że znany publicysta francuski Pertinax ogłosił artykuł o sytuacji międzynarodowej, w którym pisze m. in.:

„Międzynarodowa atmosfera rozjaśniła się wydatnie. Pozostałyby jeszcze kwestie ogólnej polityki w stosunku do Niemiec, Austrii i krajów wyzwolonych m. in. Bułgarii i Rumunii. Spotkanie Wielkiej Trójki będzie niewątpliwie poświęcone tym zagadnieniom. W międzyczasie wyniknął już nowy spór między Wielką Brytanią a ZSRR odnośnie stref okupacyjnych, a Hopkins nie może

zaofiarować swych usług, bo wyjechał już z Moskwy.

Dlaczego Churchill zwleka z wycofaniem wojsk z tych terytoriów niemieckich, które zgodnie z uchwałą europejskiej komisji konsultatywnej przypadły Związkowi Radzieckiemu? Jednym z argumentów brytyjskiej strony jest to, że nie rozgraniczona została jeszcze strefa francuska i że Francja i Anglia okupują dotąd wspólnie rejon Kolonii.

Argument ten nie jest jednak przekonujący. Uregulowanie problemu granic francuskiej, angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej nie wniesie żadnych zmian w strefę okupowaną przez Armię Czerwoną.

Dlaczego więc Churchill zwleka z rozstrzygnięciem tego zagadnienia, skoro powinno one być szybko załatwione?

Jedno tylko wytłumaczenie przychodzi na myśl. Churchill uważa, że przejściowa okupacja tych terenów przez Anglików i Amerykanów daje mu możliwość wywarcia nacisku na Związek Radziecki. Zdaniem Pertinaxa Churchill zamierza również zrealizować własny plan wykorzystania produkcji rolnej wschodnich Niemiec dla potrzeb zachodnich Niemiec.

„Jednakowoż — pisze Pertinax — metoda Churchilla nie jest dobra. Osiągnął on tylko tyle, że wywołał w Moskwie rozdrażnienie.”

Czy może poza tym Churchill sądzić, że potrojne rządy w Niemczech będą funkcjonowały normalnie, skoro równocześnie nie został jeszcze rozwiązany problem syryjski, który utrudnia francusko-brytyjską współpracę?

Jednomysłna uchwała ratyfikacji układu jugosłowiańsko-radzieckiego

Belgrad, 14. 6. (Polpress). Na uroczystym posiedzeniu antyfaszystowskiego wiecu wyzwolenia narodowego, na którym zapadła jednomysłna uchwała ratyfikacji układu jugosłowiańsko-radzieckiego, Marszałek Tito wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Chciałbym podkreślić wielkie znaczenie historyczne tego układu. Jugosławia pragnie żyć w pokoju i przyjaźni nie tylko ze swymi sąsiadami, ale ze wszystkimi sojusznikami. Mogę stwierdzić z całą stanowczością, że układ z ZSRR przyniesie już nam wiele korzyści. Wierny swym zasadom poszanowania niezależności i praw małych narodów, Związek Radziecki daży jedynie do okazania nam wszelkiej możliwej pomocy przy rozwoju i odbudowie naszego kraju. Układ ten jest urzeczywistnieniem wiecznej dążności narodów Jugosławii do ścisłego związku i szczerzej przyjaźni ze wszystkimi narodami słowiańskimi, które mają wspólnego wroga w najeźdźcy germańskim.”

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania wojenne

Pozbawieni będą potencjału wojennego — To czego nie będzie można wywieźć, zostanie zniszczone

London, 14. 6. (TASS). Jak podaje agencja Reutersa, w przyszłym tygodniu prawdopodobnie odbędzie się w Moskwie konferencja radzieckich, angielskich i amerykańskich przedstawicieli w sprawie odszkodowań. Rada osobisty Trumana dla spraw odszkodowań Edwin Pauley twierdzi, że osobiście jest on zwolennikiem realistycznej polityki w sprawie odszkodowań, które należy ściągać w sposób zdecydowany i w krótkim terminie, aby pozbawić Niemcy ich potencjału wojennego. „Sądzę — powiedział on — że najlepszy sposób celem zabezpieczenia uszczerbienia odszkodowań polega na tym, aby otrzymać je, dopóki armie nasze znajdują się wewnątrz Niemiec. W sprawie odszkodowań nie powtórzmy błędów, popełnionych po tamtej wojnie, gdy, żądając uszczerbienia odszkodowań w dolarach, popieraliśmy przebudowę przemysłu niemieckiego, aby dopomóc w spłaceniu odszkodowań. W końcu doszliśmy do tego, że dostarczyliśmy Niemcom olbrzymiej ilości żywności i materiałów. Tym razem zamierzamy wywieźć z Niemiec wszystkie ruchome części niemieckiego mechanizmu wojennego. To, czego nie będzie

można wywieźć, najprawdopodobniej zniszczymy.”

W sprawie wplaty Niemiec na poczet odszkodowań będzie opłacenie kosztów utrzymania 7 milionów obywateli państw sprzymierzonych, znajdujących się w Niemczech, czyli olbrzymiej ilości byłych jeńców wojennych i ludzi, przemocą wywiezionych.

Następnie Pauley oświadczył, że pewne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak na przykład przemysł maszyn, mogą być odbudowane w okresie od 1 do 8 miesięcy. Zagadnienie transportu jest jednak bardzo skomplikowane.

Spłacanie odszkodowań Stanom Zjednoczonym Ameryki stanowi dosyć trudne zagadnienie, ponieważ Ameryka jest już dobrze zabezpieczona w instalacje fabryczne i nie potrzebuje niemieckiej siły roboczej. Widocznie Stany Zjednoczone Ameryki będą musiały zadowolnić się pewnymi osiągnięciami niemieckiej nauki oraz surowcami.

Według Pauley'a nie stoi na przeszkodzie na drodze do osiągnięcia porozumienia z Rosjanami w sprawie odszkodowań.

Zatwierdzenie nowych budżetów wojennych w Ameryce

Waszyngton, 14. 6. (Polpress). Kongres amerykański zatwierdził budżet wojenny na rok bieżący w kwocie 39 miliardów, 19 milionów dolarów! (W poprzednim roku 52 miliardy 600 milionów dolarów).

Amerykanie opuszczają Kamieniec

Moskwa, 14. 6. Amerykanie wycofują się z Kamienicy Saskiej. Z innych miejscowości nie donoszą jeszcze o ruchach wojsk odpowiadających ostatnim rozmowom między aliantami a ZSRR.

Odnaczenie marsz. Montgomery'ego

London, 14. 6. (BBC). Marszałek Montgomery został udekorowany przez króla Jerzego VI Wielkim Orderem Łaźni.

Gen. Eisenhower wraca do Stanów Zjednoczonych

New York, 14. 6. (BBC). W końcu bież. tygodnia gen. Eisenhower wróci do Stanów Zjednoczonych. Dzienniki amerykańskie poświęcają czołowe artykuły sylwetce tego „natchnionego żołnierza i stratega”.

Przemówienie przedwyborcze Churchilla

London, 14. 6. Premier Churchill wygłosił radiowe przemówienie przedwyborcze, w którym odpiera zarzuty opozycji oraz daje wyraz swemu zdziwieniu z powodu rozbijania jedności narodowej. Uważa, że jego rząd najlepiej nadawałby się do zakończenia wojny z Japonią oraz przedstawienia przemysłu na produkcję pokojową. Rząd jego forsowałby rozbudowę eksportu, reformę ubezpieczeń społecznych oraz odbudowę kraju w myśl hasła „Żywność, praca i pokój!”

Komisja odszkodowań wkrótce zacznie działać

Moskwa, 14. 6. (Polpress). Dnia 11 czerwca przybył do Moskwy przedstawiciel USA w Międzynarodowej Komisji Odszkodowań — Pauley.

Komisja ta będzie urzędowała zgodnie z uchwałami krymskimi w Moskwie.

Równocześnie przybył dr Lubin, zastępca Pauleya oraz eksperci i doradcy.

Zabezpieczenie majątku niemieckiego przez rząd szwajcarski

Bern, 14. 6. (Polpress). Rząd szwajcarski postanowił zabezpieczyć tabor i urządzenia niemieckich kolei państwowych, znajdujące się na terytorium szwajcarskim, oddając je pod kontrolę departamentu poczt i kolei przy rządzie federalnym. Departament polityczny ogłosił, że krok ten został podjęty, ponieważ nie istnieje rząd niemiecki uznawany przez Szwajcarię.

Niemieckie fabryki broni będą wytwarzać sztuczną biżuterię

London, 14. 6. (Polpress). Sześć fabryk przemysłu wojennego w Koblencji zostało przekształconych na wytwórnię bransoletek, broszek, pierścionków itp. Cała produkcja tych fabryk będzie zakupowana przez spółdzielnię żołnierzy amerykańskich. Przed wojną fabryki te również produkowały sztuczną biżuterię, przy czym 85% produkcji eksportowano do Stanów Zjednoczonych.

Przemówienie Edwarda Herriot

Parыз, 14. 6. (Polpress). W swym pierwszym publicznym przemówieniu po powrocie z niewoli niemieckiej, były premier Edward Herriot oświadczył m. in., że był zawsze gorącym zwolennikiem ścisłej współpracy francusko-radziecko-angielskiej. Gdyby doszło do podpisania takiego układu w roku 1939 — powiedział Herriot — nie wybuchłaby prawdopodobnie wojna. Byłem w Związku Radzieckim w roku 1923 i w roku 1934 i zdawałem sobie sprawę z całej potęgi tego młodego kraju oraz z pomocy, którą mógłby on nam okazać. Gdybyśmy byli zbudowali wtedy francusko-radziecko-angielski wał przeciwko agresji niemieckiej, Hitler na pewno nie byłby się ruszył. Mając Niemców za sąsiadów, potrzebowaliśmy szczerzej przyjaźni i pomocy ze strony Związku Radzieckiego. Jesteśmy właścicielami małym narodem, liczącym 40 milionów ludzi, wśród takich państw jak ZSRR i Stany Zjednoczone. Wszyscy Francuzi nie mogą myśleć jednakowo i brać przykładu ze służalczej dyscypliny niemieckiej, ale musimy się zjednoczyć i poprzeć generała de Gaulle'a, który w szczególnie tragicznej chwili naszej historii potrafił wziąć losy Francji w swe ręce.”

Laval nadal w Hiszpanii

New York, 14. 6. (BBC). Jak komunikują z Nowego Jorku Laval znajduje się jednak w dalszym ciągu w Hiszpanii, tak, że sądzony będzie we Francji zaocznie.

Sprawa Tangeru znów aktualna

London, 14. 6. Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja pertraktują z Hiszpanią w sprawie Tangeru i sprawowaniu znów nad nim mandatu międzynarodowego. Bliższych szczegółów na razie brak.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie

London, 14. 6. (BBC). Japońska linia obrony na Dalekim Wschodzie została przerwana. Dwanaście tysięcy żołnierzy japońskich na wyspie Okinawa znajduje się w pułapce, ustawicznie bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie. W półn. części wyspy Borneo Australijczycy przeprowadzili trzecie lądowanie, posuwając się o dalsze 13 km. Japończycy podpalili na Borneo pola naftowe. W Birnie odbywa się dalszy pościg za nieprzyjacielem. Wyspy macierzyste były silnie bombardowane po raz pierwszy przez samoloty 4-motorowe. Dzień mija rok od wykonania pierwszego nalotu na Japonię przez superfortecę amerykańską. Na wyspie Labno zdobyto jedno lotnisko. Wojska chińskie zdobyły szereg dalszych miast.

Co pisze prasa radziecka?

REAKCYJNE ELEMENTY W POLITYCE ANGIELSKIEJ

Zaledwie miesiąc upłynął od czasu kapitulacji Niemiec, a prasa radziecka zmuszona jest w ostrej formie zwracać uwagę zarówno własnego społeczeństwa, jak i wszystkich miłujących pokój zagranicą na nieudolne próby mącenia pokoju przez reakcyjne i nieodpowiedzialne elementy w świecie anglosaskim. Dopóki trwała wojna, „hydra reakcji nie podnosiła głowy, dopiero, gdy skapitulowała armia niemiecka przestraszona się pokoju”. Zarówno „Izwestia” jak i „Prawda” z zadowoleniem stwierdzają, że „większość społeczeństwa angielskiego i amerykańskiego stoi na stanowisku szczerzej wzajemnej współpracy pomiędzy sygnatariuszami uchwał konferencji krymskiej”. Stanowisko to wypływa z postawy oficjalnych kół Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ale im „jaśniej zarysowują się kontury nowej Organizacji Bezpieczeństwa, tym silniejsze jest usiłowanie wywołania zametu”.

„Izwestia” (nr 126) w artykule „Observatora” zwraca uwagę, iż w skład „przejściowego” gabinetu Churchilla weszły takie figury jak: lord Douglas i Hore Belisha, znani ze swych antyradzieckich zapatrywań.

Lord Douglas mianowany został zastępcą Edena; był on swego czasu sekretarzem Chamberlaina i „wystąpił w czasie niedawnych debat w parlamencie z jedną z najbardziej otwartych mów antyradzieckich”.

I kiedy, jak stwierdza korespondent „Izwestii” z San Francisco, postępowanie delegacji radzieckiej na konferencji 49 narodów jest najbardziej prostolinijne, jasne i konsekwentne, „niektórzy komentatorzy, jak pisze „Prawda” (nr 126) prasy zagranicznej i radio-komentatorzy specjalizują się, aby Związek Sowiecki przedstawić jako sflaks egipski”.

DAWNE I NOWE TENDENCJE W POLITYCE AMERYKAŃSKIEJ

Nie tylko w Anglii elementy reakcyjne podniosły głowę po upadku Niemiec. Również w Stanach Zjednoczonych dają się zauważyć tendencje obalenia wielkiego dzieła Roosevelta.

Korespondent „Prawy” z San Francisco w obszernym artykule tego pisma (nr 127) pt. „Dawne i nowe” podsumowuje obecne nastroje prasy amerykańskiej, i stwierdza, że „na łamach pism amerykańskich uwypukla się w bardzo plastycznej formie walka, jaka odbywa się pomiędzy tym „nowym”, który wniósł do polityki Stanów Zjednoczonych Roosevelta, a tym „dawnym”, co „wylazi obecnie ze wszystkich szpeli”. Śmierć Roosevelta ożywiła nadzieje jego przeciwników. „Siły reakcji amerykańskiej poczęły działać o wiele bardziej otwarcie i stanowczo”.

Obok bezstronnych informacji o pracach konferencji w San Francisco część prasy, zwłaszcza prasa Hearsta, Pattersona i innych stara się przeciwstawić małe narody i kraje Ameryki łacińskiej „Wielkiej Piątce”.

Korespondent wyraża zdumienie, że nie tylko prasa hearstowska, lecz nawet takie pisma „niezależne” jak „New York Times”, „New York Post” i „Washington Post” oświetlają niektóre kwestie zagraniczne w duchu kuchni hearstowskiej”.

Nową kampanię prowokacyjną elementów reakcyjnych, pisze „Prawda”, demaskuje znany angielski pisarz Herbert Welles. „Wiem, mówi on w liście adresowanym do „Daily Worker”, że prowadzona jest systematyczna kampania sugestionowania, iż następną wojną będzie wojna Anglo-Amerykanów z Rosją. Kampania ta jest zbyt jednolita w swych przejawach, aby nie być zorganizowaną”.

„Akt” taką organizuje kapitalizm międzynarodowy i te wszystkie skrajne elementy reakcyjne, które w czasie wojny uprawiały politykę tzw. imperialistyczną, tj. wyciągnięcia się z biegu wypadków w Europie i oddanie jej na pastwę hitleryzmu przeciwko żelaznej, konsekwentnej polityce tzw. kontynentalnej Churchilla. To dziełem tej grupy imperialistycznej była kampania przeciwko udzieleniu Polsce gwarancji przez Anglię w 1939 r. To ona występowała w obronie „monarchijczyków” angielskich z Chamberlainem na czele i gotowa była oddać Gdańsk i tzw. „korytarz” Hitlerowi. Dziś podnosi ona znowu głowę.

SPRAWY POLSKIE

„Izwestia” (nr 122) zamieszcza obszerny artykuł J. Kowalskiego pt.: „Istotne oblicze reakcjonistów polskich”, w którym autor zestawia artykuły prasy polskiej krajowej, omawiające zamary reakcyjne pewnych grup w Polsce, które „dają do wykopania przepaści pomiędzy odradzającą się Polską, a Rosją Radziecką, aby za wszelką cenę nie dopuścić do budowy nowego, demokratycznego Państwa Polskiego”.

„Izwestia” w argumentacji swej powołuje się na wywiad ogłoszony w „Głosie Wielkopolskim” z marszałkiem Wojciechem Trampczyńskim, w którym m. in. jest mowa o powstaniu w Warszawie. „Izwestia” cytują ustęp, w którym marszałek Trampczyński mówi, że ma niezbitę dowody, iż Niemcy próbowali sprowożować powstanie, aby mieć możliwość zburzenia stolicy. Za pomocą swego agenta, dostarczali oni nawet broń naszym podziemnym organizacjom”.

Ostatnie zdanie „Izwestia” wyróżniła tłustym drukiem.

Prasa radziecka („Izwestia” nr 120), omawiając odgłosy znanego wyrażenia marszałka Stalina udzielonego korespondentowi „Times” — Parkerowi, pisze, że „Times” przychylnie ocenił to oświadczenie jako warunek rozwiązania kwestii polskiej”.

„Naturalnie, pisze „Izwestia” na rozumne te argumenty głusi pozostają reakcjonści polscy i ich opiekunowie”.

Pielgrzymka Polaków we Francji

Paryż, 14. 6. (AFI). We Francji odbyła się doroczna pielgrzymka Polaków do grobów Niemców i Kniżewicza, pod protektorem „Biblioteki Kniżewicza” i „Towarzystwa Polsko-Francuskiego” z ambasadorem R. P. i delegatami francuskimi.

Hojny dar UNRY

Londyn, 14. 6. (BBC). Dyrektor UNRY — Lehmann podał do wiadomości, że UNRA wysłała 100 tysięcy ton towaru dla Polski, za co otrzymała depeszę dziękczynną od premiera Osóbki-Morawskiego.

Cała Polska zostanie odbudowana w ciągu 15 lat

Z obrad ogólnopolskiej konferencji poświęconej odbudowie kraju

Warszawa. — W Warszawie obradował ogólnopolski zjazd kierowników wojewódzkich oddziałów budowlanych. Otwierając obrady Minister Odbudowy prof. Michał Kaczorowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Zniszczenia w Polsce spowodowane najazdem niemieckim nie dadzą się wytlumaczyć samymi tylko działaniami wojennymi. Wszak nie w celu wstrzymania pochodu zwycięskiej Armii Czerwonej wysadzono w powietrze pałac Ossolińskich, spalono Bibliotekę Publiczną, Bibliotekę Krasiańskich i tysiące innych budynków publicznych. Okupant realizował zapowiedź Sauerla, rzuconą w czasie wizyty u Franka, że „jeżeli kiedykolwiek Niemcy będą musieli opuścić ten kraj, to nie pozostanie w nim kamień na kamieniu”. To była próba realizacji zapowiedzi Hitlera, że Polska nigdy nie odżyje. Odbudowa naszego kraju musi być dokonana szybko. Jest to problem trudny. Szczególny nacisk w naszej pracy musimy położyć na rozwój wytwórczości materiałów budowlanych oraz na szkolenie kadr robotników i techników budowlanych, z czym wiąże się walka o podniesienie wydajności pracy. Musimy konsekwentnie wprowadzać system płac premiowych, musimy racjonalizować i zmechanizować budownictwo. Do działania w odbudowie muszą być wciągnięte wszystkie siły społeczne i gospodarcze. Nie wolno nam pominąć tej wielkiej siły dynamicznej, jaka tkwi w inicjatywie prywatnej. Nie widzimy sprzeczności między interesem publicznym a interesem właściciela nieruchomości miejskiej, i nie zamierzamy ograniczać jego praw”.

Plan odbudowy

Po sprawozdaniach przedstawicieli poszczególnych województw, którzy zobrazowali rozmiary zniszczeń, dyrektor Departamentu Odbudowy inż. Tyszcza wygłosił referat pt. „Wytyczne odbudowy kraju”.

W ogólnym planie odbudowy wyodrębniają się trzy części:

1. Czteroletni plan odbudowy dla wsi, który

przewiduje odbudowę 250 tys. gospodarstw, oraz pobudowanie na terenach zachodnich i na gospodarstwach powstałych w związku z reformą rolą dalszych 250 tys. gospodarstw.

2. Dziesięcioletni plan odbudowy Warszawy.

3. Piętnastoletni plan usunięcia zniszczeń w nieruchomościach na terenie całego państwa.

Na pokrycie kosztów tych planów, zamierza się przeznaczyć: dla Warszawy 6500 milionów złotych, dla miast i miasteczek 3600 milionów złotych, dla wsi 1500 milionów złotych.

Odbudowa wsi

Prof. Piasiek wygłosił referat pt. „Odbudowa wsi”. Omawiając problemy, związane z odbudową wsi, referent podkreślił, że zagadnienie odbudowy polega na całkowitym przekształceniu naszych osiedli wiejskich na modłę europejską. Jest to realizacja programu społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Ogięciem w kierunku odbudowy wsi zmusza do sięgnięcia do zasobów energii społecznej. Musi istnieć współpraca między instytucjami państwowymi i społeczeństwem wiejskim. Zadaniem Ministerstwa jest tylko ustalenie programów i budżetów oraz kontrola nad wykonaniem programów.

Następny referat „O planowaniu osiedli wiejskich” wygłosił inż. Tworowski. Referent podkreślił, że wskutek wzrostu spółdzielczości i oświaty powstają nowe formy osadnictwa wiejskiego. Całokształtem tego zagadnienia powinny się zająć biura regionalne, przy czym powinno być uwzględnione podporządkowanie budowy osiedli potrzebom ogólnej gospodarki narodowej oraz powinna być uwzględniona troska o stworzenie warunków dla rozwoju sił fizycznych i duchowych człowieka.

Program budownictwa wiejskiego musi uwzględnić budowę ośrodków gospodarczych i kulturalnych, jak domów społecznych, szkół, kąpielisk i składów narzędzi rolniczych oraz wież ciśnieni.

Spółdzielczość

trzonem aparatu rozdzielczego

Z przemówienia premiera Osóbki-Morawskiego na sejmiku spółdzielczym w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w Łodzi odbył się Ogólnopolski Zjazd Kierowników Ruchu Spółdzielczego. W ramach zjazdu premier Osóbka-Morawski wygłosił przemówienie, w którym określił rolę spółdzielczości w Polsce demokratycznej.

Rozwój Ruchu Spółdzielczego opiera się na przesłankach natury gospodarczej i politycznej. Premier zwrócił uwagę, że po znormalizowaniu się warunków większość ludzi trudniących się dzisiaj handlem o charakterze spekulacyjnym wróci do swych zawodów, a spółdzielczość stanie się podstawowym składnikiem aparatu rozdzielczego.

Rząd interesuje się żywo ruchem spółdzielczym, gdyż widzi w nim gospodarczą podbudowę demokratycznego ustroju Państwa. — „Jeżeli nie wprowadzimy wielkich i szerokich reform społeczno-gospodarczych — mówił premier — to tym samym reformy polityczne nie będą trwałe. Jeżeli chcemy utrwalenia w Polsce prawdziwej demokracji politycznej, to musimy stworzyć w Polsce demokrację gospodarczą. A spółdzielczość jest tym ruchem, który realizuje demokrację gospodarczą i stanowi jej fundament”.

W dalszym ciągu premier wysunął postulat unifikacji spółdzielczości. Papierowy podział na spółdzielnie żywnościowe, spółdzielnie rolnicze itp. winien zniknąć, gdyż inaczej „będą ciągle powracać złe duchy, dążące do rozbijania spółdzielczości”.

Nominacja wojewodów

Warszawa, 14. 6. Rada Ministrów powołała na stanowisko wojewodów: pomorskiego — ob. dra Kazimierza Pasemkiewicza, poznańskiego — ob. dr Widy-Wirskiego.

Kara śmierci za nadużycia służbowe

Warszawa, 13. 6. (Polpress). Władze Bezpieczeństwa ujawniły nadużycia i malwersacje czterech funkcjonariuszów warszawskiego wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, którzy wykorzystując swe uprawnienia służbowe i postępując bezprawnie, celem osiągnięcia korzyści osobistej, dyskredytowali Organa Bezpieczeństwa Publicznego w oczach ludności. Sąd wojskowy skazał ich na karę śmierci, ze względu na niskie pobudki czynu przestępczego prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok śmierci został wykonany.

Pomoc sanitarna i finansowa dla repatriantów

Warszawa, 14. 6. (Polpress). W związku z akcją dla powracających z Niemiec — prowadzoną przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, P. U. R. i inne instytucje społeczne — przystąpiono do organizowania placówek pomocy sanitarnej i lekarskiej w siedmiu punktach odbiorczych: Górzów, Targard, Głogów, Opole, Nowy Zbąszyń, Zebrydowice, Wrocław. Każda placówka zaopatrzona będzie w kapielisko, komorę dezynfekcyjną, szpital dezynfekcyjny i ambulatorium. W tych samych punktach organizuje się pomoc lekarską, żywnościową i pieniężną, noclegi, informacje oraz wydawanie dokumentów tymczasowych.

Warszawa, 14. 6. (Polpress). Rada Ministrów przyznała dodatkowo 62 miliony złotych na akcję finansowej pomocy dla repatriantów z Niemiec.

Krwawy pogrom ludności przez bandytów

Warszawa, 14. 6. (Polpress). Dnia 6 bm. banda faszystowska NSZ, watażki Sokola napadła na wieś Wierchowiny w powiecie krasnostawskim i urządziła krwawy pogrom ludności. Dla zmylenia czujności mieszkańców wsi — bandyci przystroili się w kwiaty i ogłosili, że przybywają z frontu, rozkwaterowali się we wsi, po czym w każdej zagrodzie rozpoczęli systematyczną rzeź. Komisja specjalna, która przybyła na miejsce zbrodni ustaliła, że wśród zabitych znajduje się 65 dzieci w wieku do lat 11; jest również zabitych 3 starców ponad 80 lat. Wieś Wierchowiny słynęła z tego, że mieszkańcy jej ofiarnie i po bohatersku walczyli z okupantem hitlerowskim. Niemcy rozstrzelali w tej wsi 22 mężczyzn za współpracę z polskimi partyzantami. Wielu mieszkańców Wierchowin z partyzantki przeszło do służby w wojsku polskim. Bandyci NSZ wymordowali okrutnie w ciągu 2-3 godzin 194 mieszkańców.

Potrącenia podatku dochodowego od uposażeń

Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu z prośbą o wydanie podległym Ministerstwu Przemysłu Zarządom, polecenia, aby te dopilnowały ciężącego na nich obowiązku potrącenia należnego od pracowników podatku dochodowego od uposażeń i wpłaty potrącone kwoty podatku do kas właściwych Urzędów Skarbowych w terminie 7-10 dni po upływie miesiąca, w którym nastąpiła wypłata uposażenia.

Niedopuszczalnym jest, aby zarządy przedsiębiorstw państwowych i pozostających pod tymczasowym zarządem państwowym oraz innych organizacji podległych Ministerstwu Przemysłu, a nie będących urzędami, nie potrącały swym pracownikom należnego od nich podatku dochodowego od uposażeń, bądź też potrącały go tylko zaliczkowo.

Odbudowa Warszawy

Wiceprezydent m. Warszawy ob. Piotrowski wygłosił referat na temat odbudowy Warszawy. Ogólny stan zniszczenia, jeżeli chodzi o budynki na lewym brzegu, wynosi z górą 70%. Przeprowadzona została szczegółowa inwentaryzacja poszczególnych dzielnic, która wykazała, że około 10% nadaje się do remontu, reszta do rozbiórki. Organizacja przedsięwzięcia ujęta jest w dwóch zasadniczych grupach: grupa robót przygotowawczych i grupa prac, obejmujących realizację planów w terenie. Plan obejmuje dziesięciolecie.

Przystąpiono do uruchomienia instytucji użyteczności publicznej, które są niezbędne dla normalnego funkcjonowania miasta. To są urzędnicy, dotyczące przede wszystkim energii elektrycznej, a następnie wodociągi. Dziś w szybkim tempie przygotowuje się około 10 tys. izb dla instytucji państwowych i samorządowych w tzw. dzielnicy rządowej.

Na zachód

Omawiając sprawy organizacji na terenie Wrocławia inż. Przewierski oświadczył, że tereny północno-wschodnie są przeważnie wypalone i kompletnie ogołcone z ludności, natomiast tereny na południe i zachód są prawie niezniszczone. Zaludnienie tych obszarów coraz bardziej wzrasta. Najważniejszą sprawą jest uruchomienie spławu na Odrze, co dałoby się przeprowadzić stosunkowo niedużym kosztem. W związku z tym Minister Kaczorowski wezwał wszystkich do pomocy w opanowaniu ziem zachodnich, Śląska, Gdańska i Pomorza Zachodniego.

Współdziałanie inicjatywy prywatnej

Drugi dzień obrad zaszczylił swą obecnością Premier Rządu Tymczasowego ob. Edward Osóbka-Morawski, który w swym przemówieniu zaznaczył, że wielkie zniszczenie kraju wymaga też wielkiej akcji odbudowy. Nie sposób odbudować kraj ze środków budżetu państwowego. Niezbędne jest współdziałanie inicjatywy prywatnej. Wobec braku drzewa, należy rozwinąć produkcję materiałów budowlanych niedrzewnych. Wreszcie ponieć należy budownictwu wiejskiemu zapomocą opracowania planów typowych, tanich domków wiejskich. Polpress

Czytelnicy piszą:

Do wszystkich Polaków

Tak się zaczyna piękne i słuszne wezwanie, rozlepione w ubiegłym tygodniu na murach i parkanach Poznania. Wezwanie dotyczy odbudowy Warszawy, serca Polski. Przypuszczam, że gdy stolica zostanie odbudowana, to choćby w części będzie zamieszkała przez warszawiaków, Serce Polski to nie tylko mury Warszawy, ale także jej mieszkańcy!

Pomagać trzeba muirom, ale pomagać należy również ludziom — pomagać a choćby nie utrudniać! — Zaraz po wyjściu z Warszawy dowiedzieliśmy się od mieszkańców Podkowie Leśnej, Komorowa, Grójca, Częstochowy, Krakowa, „jacy to są warszawiacy”. — Same niebieskie ptaki, handlarze, osuźci, łalusi i milionerzy! Wszędzie nam o tym mówiono — wszędzie przed nami ostrzegano — wszędzie utrudniano nam życie na każdym kroku i stawiano retoryczne pytania, kiedy wreszcie wrócimy do Warszawy. Teraz te pytania nie są już tak bezsensowne jak wówczas. Teoretycznie do Warszawy rzeczywiście możemy wrócić i dla nas wszystkich — warszawiaków jest to największym marzeniem. W praktyce jednak... nawet, gdybyśmy zamieszkali w namiotach i w drewnianych budkach — czy znalazłaby się dla nas wszystkich praca?

A pracować wszyscy chcemy i musimy — to nieprawda, że jesteśmy niebieskimi ptakami i milionerami! Gdyby tak było, nie chodzilibyśmy teraz w lecie po ulicach Poznania w ciężkich narcyjskich butach i ciepłych ubraniach. Poznaniacy jednak nie dostrzegają tego! Tak, jak wówczas po ewakuacji Warszawy wymyślano nas i pytało „kiedy wrócimy” — tak i teraz w Poznaniu pytają nas „pocoście właściwie tu przyjechali?” — i nie wymyślają wprawdzie, bo ludność wielkopolska rzadko wymyśla, ale witają niechętnie i żegnają z radością.

„Niech każdy Polak w mieście i na wsi pamięta, że bez jego części wysiłku obejść się nie może. Niech wie, że musi mieć swój udział w budowie nowej stolicy...” Jak to ładnie brzmi! — Tą częścią wysiłku powinno być także w pewnej choćby mierze zainteresowanie losami bliźnich. Więcej serca, trochę uczynności, uprzejmości, dobrej woli, przyda się nie tylko nowej Warszawie, ale również nowemu Poznaniowi i przyszłej odbudowanej Polsce. Warszawianka

Z. W. M.

na wysokości zadania

W związku z zamieszczonym w numerze z dn. 13 bm. listem naszego czytelnika „W trosce o młodzię” — po dokładnym zbadaniu poruszonych w nim sprawy możemy z całą satysfakcją stwierdzić, że kierownictwo Wojewódzkiego Zw. Walki Młodych nie nie wiedziało o wypadkach nocnych hałasów w lokalu Związku. Ponoszący winę za te nieporządki wartownicy zostali ukarani i obecnie w lokalu panuje w nocy spokój i wzorowy porządek. Nietrzeźwy motocyklista, który przejechał dziewczynkę w pobliżu lokalu Związku Walki Młodych, nie był — jak zresztą spodziewał się autor listu — członkiem Związku.

Przy tej okazji pragniemy stwierdzić, że doceniamy w pełni wagę prac Związku Walki Młodych i wkład tej organizacji w dzieło budowy demokratycznej Polski. Szybkość, z jaką wskazane przez naszego czytelnika fakty zostały wyjaśnione, a mankamenty usunięte, dobrze świadczy o sprężystości kierownictwa Wojewódzkiego Związku Walki Młodych i zdyscyplinowaniu samej młodzieży, której życzymy jak najlepszych wyników pracy obywatelskiej w szeregach Związku.

Poprawa stanu aprowizacji główną troską władz

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wydało ostatnio szereg zarządzeń, zmierzających do polepszenia sytuacji pracujących mas. Wśród zadań jakie muszą być spełnione w tym zakresie, na pierwszym miejscu znajduje się kwestia zaopatrywania w żywność repatriantów. Obok żywności otrzymanej w punktach etapowych, repatrianci po przyjeździe na miejsce stałego pobytu dostają kartki żywnościowe na równi z ludnością pracującą. Zaopatrzenie ludności rolniczej spośród repatriantów, która na podstawie umowy ze Zw. Radzieckim zdaje przed wyjazdem posiadane zapasy żywności, odbywa się przez przydzielenie odpowiedniego ekwiwalentu w Polsce. Akcja taka umożliwi przybywającym zagospodarowanie się i pozwala przetrwać trudne i ciężkie początki. Ze względu, że transport nasz w poważnym stopniu jest zrujnowany, akcja Ministerstwa napotyka na duże trudności, a niekiedy zdarzają się niedociągnięcia. Wysilki zmierzają do usunięcia istniejących braków.

Poważną troską Ministerstwa jest problem osadnictwa na ziemiach odzyskanych na zachodzie. W najbliższych tygodniach ruszą tam setki tysięcy ludzi, zarówno repatriantów jak i tych, których domy w głębi kraju uległy zniszczeniu. Masy wędrujące na zachód muszą być zaopatrzone w żywność. Została podjęta akcja, mająca na celu sprawiedliwy podział zapasów między przybywających.

W okresie masowej emigracji na ziemie zachodnie przyjdzie nam zaciągnąć nieco pasa i ograniczyć jeszcze bardziej skromne potrzeby.

Musimy jednak zrozumieć, że osadnik i pracownik idący na ziemie zachodnie w celu ostatecznego utrwalenia tam polskości, nie może pozostać bez troskliwej pomocy Państwa.

Żywność dla ludności miast

Aby wyżywić 7-mio i pół milionową rzeszę pracującą w miastach, rolnicy muszą dać jeszcze ze starych zbiorów 173 tys. ton zboża i 18 tys. ton żywności. Jak wynika z raportów poszczególnych województw, sumy powyższe da się zrealizować z posiadanych przez wieś zapasów, bez uszczerbku dla ludności wiejskiej. Należy się spodziewać, że wobec wprowadzenia do akcji zbiorowej czynnika społecznego za pośrednictwem organizacji politycznych i zawodowych, wspomniane minimum zostanie szybko osiągnięte, a przez to samo zapewni się wyżywienie ludności miast na okres przedwiośnia.

Sprawa mleka

Ludność miast narzeka, że organy aprowizacyjne za mało przydzielają sklepom rozdzielczym mleka tzw. „kartkowego”, co ma ten skutek, że wiele dzieci jest pozbawionych tego ważnego środka odżywczo. Nie każdy może sobie pozwolić na kupowanie mleka dla swych dzieci w wolnym handlu. Mleko tzw. „kartkowe” pochodzi z obowiązkowych dostaw rolnictwa. Część mleka jest przerabiana w mleczarniach rejonowych na masło, a reszta przeznaczona jest na wyżywienie wojska i ludności pracującej. Organ aprowizacyjny ma do przezwyciężenia wiele trudności, wywołanych wojną, gospodarką okupantów i brakiem transportu. Mamy obecnie o połowę mniej krów niż w r. 1939 i musimy zaopatrzyć w żywność dużą ilość wojska.

Akcja ściągania obowiązkowych dostaw mleka od rolników nie wszędzie odbywa się sprawnie, nie wszyscy bowiem rolnicy należycie rozumieją swój obowiązek obywatelski i nie wszyscy punktualnie dostarczają wyznaczone normy mleka.

Handel prywatny utrzymany

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu wystosowało do podległych sobie organów okólnik, w którym sprecyzowało stanowisko Rządu wobec handlu prywatnego. Okólnik ten wyjaśnia, że rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, które m. in. określa jednolite zasady prowadzenia przemysłu i ustala w stosunku do przedsiębiorstw handlowych zasadę wolności prowadzenia handlu, w całości obowiązuje nadal i winno być w pełni stosowane.

Apropowizacja ośrodków przemysłowych

Minister Apropowizacji i Handlu dr Sztachelski powrócił z podróży inspekcyjnej do głównych ośrodków przemysłowych w kraju: Śląska i Łodzi. W wyniku podróży Minister stwierdził, że sytuacja aprowizacyjna Łodzi uległa pewnej poprawie. Natomiast stan aprowizacyjny Śląska wywołał konieczność wydania natychmiastowych zarządzeń. Między innymi skierowano na Śląsk większe ilości maki z innych ośrodków kraju. Ponadto dla przyspieszenia przerobu ziarna dla celów aprowizacji pracującej ludności Śląska władze wojskowe zwolniły kilka większych młynów o dziennym przemiele ponad 200 ton. Tłuszcze z transportów UNRRA nadeszły już na Śląsk i zostaną przekazane do rozdziału.

Walka z ukrytym wrogiem

Okupant niemiecki chcąc nas wygłodzić, ustanowił normy żywnościowe oparte na sprawdzianach lekarzy niemieckich inne dla ludności polskiej, inne dla przybyszów niemieckich. Normy były ustalane na zasadzie kalorycznej. Potrzebną ilość kalorii otrzymywali chorzy i pracujący w węglowodanach czyli chlebie, jarzynach, marmeladzie, brukwi, burakach i wodzie. Nie uznawano potrzeby tłuszczów i białka. Okupant opierał się na przesłankach lekarzy niemieckich, że każdy Polak powinien przystosować się do racji węglowodanowych bez białka i tłuszczu, gdyż organizm ludzki może potrzebować ilość tłuszczu przerobić z białka roślinnego, znajdującego się w niewielkich ilościach procentualnych w jarzynach. Ze takie ujęcie sprawy było fałszywe, niezgodne z opinią nauki lekarskiej, (twierdzącej, że człowiekowi do życia i pracy potrzebne są tłuszcze, białko i węglowodany a także witaminy znajdujące się w pełnowartościowym pożywieniu), świadczy nie tylko znaczny ubytek wagi u wszystkich korzystających z „dobrodziejstw” kartkowych okupanta niemieckiego, ale i znaczny rozwój wszystkich chorób powstających na tle niedożywiania, a przede wszystkim gruźlicy, szerzącej się w zastraszający sposób pod okupacją niemiecką.

W dobie obecnej, kiedy zaprowadzamy nowy ład społeczny, musimy pomyśleć o tym wrogu ukrytym. Zараźliwość gruźlicy zależy od odporności organizmu, od odżywiania, od higienicznych warunków pracy, warunków mieszkaniowych i od wczesnego rozpoznania choroby. W większości wypadków chorzy zapóźno zgłaszają się do lekarza, lekceważąc kaszel, ubytek wagi i poty nocne. Wcześniej rozpoznana gruźlica daje zupełnie inne wyniki leczenia. W odzyskaniu zdrowia każdego obywatela zainteresowane jest społeczeństwo i Państwo. Walka z ukrytym wrogiem winniśmy się zająć jak najprędzej i jak najlepiej w miarę sił i możliwości stosując zdobycze medycyny społecznej i możliwości nowych wynalazków. W istniejących ośrodkach zdrowia

Trudności zaopatrzenia w sól usunięte

Saliny w Bochni i w Wieliczce wznowiły swoją produkcję. Produkcja ich jednak nie byłaby wystarczająca dla zaopatrzenia całego państwa. Poza wymienionymi kopalniami soli, mamy jeszcze kopalnię w miejscowości Wapno (woj. poznańskiego) oraz warzelnię w Inowrocławiu. Łączna wydajność wszystkich zakładów winna całkowicie wystarczyć na pokrycie potrzeb ludności. Trudności, które istniały niedawno w zakresie zaopatrzenia w sól, pochodziły stąd, że w ciągu ostatniego półrocza wschodnie polacie kraju były odcięte przez linię frontu od źródeł wydobywania, co spowodowało dotkliwy brak soli.

Przydział materiału opałowego na zimę

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu przystępuje obecnie do opracowania rozdzielnika materiałów opałowych na zimę. W tym celu wszystkie urzędy państwowe i samorządowe, szkoły, stołówki, apteki, zrzęszczenia, żłobki, ogródki dziecięce oraz inne instytucje użyteczności publicznej winny nadesłać do wojewódzkich wzgl. powiatowych wydziałów aprowizacji i handlu dane dotyczące ilości i kubatury ize przewidzianych do ogrzewania. Niedostarczenie powyższych danych pociągnie za sobą pominięcie w rozdzielniku.

powinni być zarejestrowani wszyscy chorzy na gruźlicę. Chorzy winni znajdować się w opiece Ośrodka i być w kontakcie z lekarzem. Chory nie może unikać, nawet w razie najlepszego okresu dobrego samopoczucia okresowych badań, wskazanych przez Ośrodek Zdrowia i winien się stosować do wszelkich wskazań dotyczących jego zachowania się wobec świata zewnętrznego. Jeżeli choremu lekarz zabroni chodzić do kawiarni, do restauracji, to winien się do tego stosować, gdyż jest roznosicielem zarazków i może zarażać innych. Jakie sankcje zastosować wobec opornych? Na to trzeba ustawy. Chory musi pamiętać, że dbając o swoje zdrowie przez stosowanie się do zleceń lekarza, równocześnie jest członkiem społeczności i musi mieć zdrowie innych na względzie.

Ośrodki zdrowia organizują akcję walki z gruźlicą jako chorobę społeczną. Ustalają metody leczenia i decydują czy chory ma się leczyć ambulatoryjnie czy też konieczne jest leczenie szpitalne lub sanatoryjne. Ośrodek ustala tryb życia chorego, daje wskazówki, poleca niezawarcie związku małżeńskiego, co ma bardzo ważne znaczenie ze względu na możliwość dziedzicznego obciążenia potomstwa. W wypadkach zachorowania na gruźlicę jednego z członków rodziny Ośrodek przez wywiady wykwalifikowanej pielęgniarki bada warunki współżycia i higienę. Od wywiadów tych zależy dalsze postępowanie z chorym. O ile praktykuje, a mieszka w jednym pokoju z innymi członkami rodziny musi być izolowany. Wszyscy członkowie chorego na gruźlicę muszą być zbadani w Ośrodku. Przy Ośrodku Zdrowia powinna być kuchnia mleczna zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieci.

Każdy dzień daje możliwość lekarzowi przekonania się o tym, że gruźlica rozszerza się w zastraszający sposób i nie oszczędza nikogo. Dlatego walka z gruźlicą jako chorobą społeczną nie cierpi zwłoki.

Dr Słoniński

Obrót bezgotówkowy warunkiem stabilizacji pieniądza

Celem prac Rządu — w zakresie polityki walutowej jest dokonanie w jak najkrótszym czasie stabilizacji wartości pieniądza w kraju. Do osiągnięcia tego celu konieczne jest ograniczenie emitowania dalszej ilości banknotów. By jednak ilość wypuszczonego pieniądza wystarczała na prowadzenie gospodarki narodowej, musi się upłynnić środki płatnicze spoczywające bezproduktywnie w kasach urzędów, przedsiębiorstw i firm. Konsekwencją upłynnienia środków płatniczych będzie ich powrót do kas banków, co da możliwość tym ostatnim dalszego kredytowania gospodarki narodowej, bez uciekania się do emitowania nowych banknotów.

Dla utrzymania takiego stanu konieczne jest stosowanie obrotu bezgotówkowego tzw. żyrowego. Polega on na regulowaniu należności drogą przelewania sum z rachunków dłużnika na rachunek wierzyciela. Wyrównanie należności odbywa się w tym wypadku przez odpowiednie księgowanie. W związku z powyższym Minister Przemysłu wydał okólnik w sprawie obrotu bezgotówkowego. Okólnik poleca: otwarcie w jak najkrótszym czasie rachunków żyrowych w Narodowym Banku Polskim wzgl. w innych instytucjach, przeprowadzanie operacji finansowych w drodze bezgotówkowej za pośrednictwem instytucji kredytowych, które mają lub będą mieć swoje konta bankowe. Narodowy Bank Polski za prowadzenie kont i przyjmowanie wpłat nie pobiera żadnych opłat. Posiadanie rachunku żyrowego w tym Banku nie wyklucza również możliwości posiadania konta w innej instytucji kredytowej. Z treścią okólnika winny się zapoznać wszystkie nasze przedsiębiorstwa, organizacje i zakłady pracy.

Filharmonia poznańska wznowia swoją działalność

Poznań przedwojenny, będący poważnym ośrodkiem kultury muzycznej, nie bez uzasadnionej dumy szczycił się stałymi, periodycznie odbywającymi się koncertami symfonicznymi.

Obecnie, w trosce o odbudowę pełnego życia muzycznego naszego miasta, z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki szlachetna ta tradycja została wskrzeszona i Poznaniowi w oparciu o powiększoną orkiestrę operową Teatru Wielkiego przybyła nowa placówka muzyczna pod nazwą „Filharmonia Poznańska”. Zadaniem „Filharmonii Poznańskiej” będzie urządzanie koncertów symfonicznych i wypełnienie przez swoją działalność dotkliwie dotąd przez społeczeństwo odczuwanej luki w życiu muzycznym naszego miasta.

Inauguracyjny koncert symfonicznego zespołu orkiestrowego Filharmonii poznańskiej odbędzie się w poniedziałek 18 czerwca br. o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim. Dyryguje Zdzisław Jahnke, solistą jest pianista Zygmunt Lisicki. W programie: z dzieł orkiestrowych Zelenkiego „W Tatrach” i Dworzaka symfonia „Z Nowego świata” oraz koncert fortepianowy f-moll Chopina. Piękny program zapewne zainteresuje żywo jak najszersze rzesze społeczeństwa. Nie wątpimy więc, że publiczność przez gromadne przybycie na tę ciekawą imprezę udzieli poparcia poczynaniom Filharmonii poznańskiej, mającym za cel krzewienie muzyki symfonicznej.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego już się rozpoczęła.

Z niwy artystycznej

Imprezy muzyczne

Młodzież na cześć Szopena

Pospołu z profesorami i dyrekcją organizuje młodzież gimnazjum im. K. Marcinkowskiego „poranki” szopenowskie. Widać stąd, że w latach wojny, gdy okupant — niby wściekły pies — obserwał detektywistycznie, dławil i upokarzał polską młodzież w najwyższym stopniu, gdy wszelkie tajne poczynania kulturalno-artystyczne, tym bardziej narodowo zabarwione, były w najwyższej mierze niebezpieczne, nie była ona tchórzem podszyta i nie zaniebdywała — gdy na to warunki pozwalały — żmudnej i nieustannej pracy nad kształceniem się w muzyce w ogóle, a odtwarzaniem ukrytych i pozornie zgaszonych dzieł Szopena w szczególności. Z tego, że nie była słaba i nie ulegała przeciwnościom, lecz była silna i pokonała je, trzeba się radować i za to trzeba ją chwalić. Ale trzeba też pamiętać, że ożywia nas obecnie inny wiew, że wstąpił we wszystkich inny duch. Z dnia na dzień rosną nasze wymogi artystyczne, z dnia na dzień „groźniej” szczyrzy zęby do swej ofiary” opinia tych, którzy „płyną z bystrym prądem czasu”. Trzeba więc wypełnić wszelki dyktando wojenny, wszelkie niedociągnięcia wojenne. W ogniu entuzjazmu i miłości kultu szopenowskiego trzeba poprawić to, co wyrażono obecnie trochę skąpo i nieudolnie, co jest i może być tylko kolportacją myśli gdzieś zasłyszanej a nie przetrawianej. Bo twórcy, czy jak w tym wypadku, odtwarzać bez pierwszorzędnej szkoły, bez pierwszorzędnej wzoru, którym dysponujemy teraz obficie, to śmieszna mrzonka. Więc niech kształca się gruntownie i wytrwale u pierwszorzędnych i sumiennych pedagogów, a co usłyszą na koncertach, niech będzie dla nich żywym, ciekawym i wprost podniecającym materiałem do dalszych studiów.

Poza tym jednak chodziłyby jeszcze o to, by nie tylko grać Szopena pierwszorzędnie i krzewić jego kult w niesłabnącym pietyzmie, lecz odszukać albo stworzyć — mimo istnienia wielu dopuszczalnych, artystycznych a nawet przekonywujących stylów gry szopenowskiej — rasowo polski styl odtwórczy jego dzieł, mając na uwadze, że muzyka Szopena związana jest krwią jego serca i wszystkimi tajemnicami rasowości z duchem Polski.

Czym się to poranie z trudnymi problemami skończy — nie wiadomo. Choćby pierwszy i drugi sztych trafił nawet w próżnię młodzieńczej winna się starać, współzawodnicząc szlachetnie ze sobą, żęły „polska” interpretacja dzieł Szopena została

czym prędzej znaleziona i zastosowana i żeby skutkiem tego Polska stała się oficjalną świątynią kultu szopenowskiego. Zaganica, która służyła nam często przykładem, mogłaby potem korzystać z naszego wzoru.

Czynnikami zaś miarodajne, jak w tym wypadku dyrekcja i profesorowie gimnazjum im. Marcinkowskiego, powinny uświadomić sobie, jak ważną jest sprawa, zainicjować również coś podobnego i dać swoje poparcie.

Radosna, krzepiąca rzeźwość ogarnia słuchacza, gdy słyszy recytację, wygłoszoną jako „prelekcja” o Szopenie: Przybyszewskiego „Szopen a Naród” i Norwida „Fortepian Szopena”. Ostatni przybrał jednak dzisiaj minę „godną i nieco surową”. Dlatego nie mogłem pojąć, czemu nie zarecytowano czegoś młodszego, świeższego, a obecnie bardziej aktualnego.

Połączone, dość dobrze zdyscyplinowane chóry gimnazjów im. K. Marcinkowskiego oraz gen. Zamojskiej, wykonały pod umiejętnym kierownictwem prof. Broniewskiego polonez a-dur w układzie Minchejmera. Jerzy Fintzel wykonał na skrzypcach nokturn es-dur.

Stefan Stulgrosz, który zaśpiewał kilka pieśni Szopena, wykazał, że oddaje się swemu śpiewowi całą duszą, całym jestestwem i że stoi już na dość poważnym poziomie artystycznym. Śpiew — ładny materiał głosowy — płynie z jego piersi ze stosunkowo dużą łatwością, prostotą i naturalnością, a pieśni ma opanowane w czystych formach interpretacji klasycznej — prawie ze wszystkimi szczegółami. Całość wywarła zatem dobre wrażenie.

Pianisci, o których chodzi nam przede wszystkim, „miotali” się w różnych kierunkach. Tadeusz Juniczak nie umie jeszcze zrealizować tego, coby chciał i mógł, między ciałem a duchem jest rozdarcie. Kwestie techniczne nie przestają dla niego — wskutek wadliwej szkoły — istnieć, niektóre fałszywe aż mrowiem przejmują. Ton jest cieniutki i chłodny, tak że przywodzi w swej włości na myśl — klawesyn. Interpretacja jest często niepowiązana, nierozplanowana, chaotyczna — i dlatego jeszcze nieudana.

Mieczysław Wojciechowski jest również bardzo obiecującym pianistą. Nie powinien jednak, dysponując już teraz dobrą techniką i ładnym, choć trochę „ciemnym” tonem, stosować (u Szopena) „motoryki”, mającej swych protoplastów dopiero w Prokofiewie i Strawińskim. Przesadnie przyspieszone tempa, wynikające z motoryki, mającej nastrój i powagę dzieła i uniemożliwiają

muzykalną i artystyczną interpretację, która też — poza doskonale zagranym nokturnem c-moll — nie mogła dojść do ładu, zablagowana była w polonezie as-dur na amen i bardzo średnio wypadła.

Recital skrzypcowy Marii Szrajberówny

Pewne ujęcie, którego podźwięk trwać może jeszcze długo, zgotowała nam miła skrzypaczka (lepiej słyszałoby się — wiolinistka) w ostatnią niedzielę.

Wykonała ona wielki program, złożony na ogół z ulubionych, bo pięknych i przystępniejszych dla szerszej publiczności utworów różnych mistrzów.

Skrzypce jej wywodzą bezsprzecznie wysoki, wykintny i uroczy śpiew, gra jej, podrywana często podmuchem polotu i brawury, jest lekka i zwinna i polyskuje wszelkimi środkami kolorystyki dźwiękowej. Prawie każda nutka ma swą własną, odrębną, jaskrawą i ośniewiającą barwę. Ale w wybornej grze nie ma niekiedy czystej intonacji i czystego tonu, nie ma czasami zupełnego wykończenia i ostatecznej czystości.

Interpretacja jej — to szczerza i wzruszająco uczuciowa, zupełnie nie problematyczna, ale własne, wyraźnie zaznaczone akcenty posiadają jąca muzyka. Źródłem i podłożem wykonania jest zawsze prawdziwe, choć różne w napięciu wzruszenie liryczno-artystyczne, forma i faktura — mimo napięcia lirycznego — zawsze lekka, przeźroczysta, refleksyjnie powściągliwa, daleka od jakiegokolwiek bądź szablonu i również przeważnie nie problematyczna. Skutkiem tego słucha się tej muzyki lekko i przyjemnie, a nie odczuwa żadnego emocjonalno-dramatycznego niepokoju podczas gry.

Koncert popularny

Komenda Milicji Obywatelskiej w Poznaniu urządziła w muszli koncertowej Ogrodu Zoologicznego „Koncert Popularny”, w którym wzięło udział kilka młodych talentów.

Orkiestra dyrygował Hieronim Wypuszczyk. W solach skrzypcowych, których wykonał cały szereg, wykazał, że jest szczerym i skupionym muzykiem i że ma jeszcze — może nawet duże możliwości rozwojowe przed sobą.

Maria Janikowska, która zagrała etiudę rewo-

lucyjną i walc cis-moll Szopena oraz „Kraakowia-ka fantastycznego” Paderewskiego, udowodniła, że posiada dość dużą, ładnie wyrzeźbioną i wyrównaną technikę, miły, ciepły i pełny ton i stonkowno dużą paletę dźwiękowych kolorów. W interpretacji zaimponowała ciekawymi pomysłami, stylowym ujęciem kompozycji i dużą kulturą muzyczną. Produkcje jej stały na wysokim poziomie.

Szereg pieśni i aryj zaśpiewała ob. Kurowiak-Filingerowa. Mając dobry fundament techniczny i smak artystyczny, uzyskała mimo braku subtelniejszych odcieni dynamicznych — wcale nieprzeciętne sukcesy.

Leopold Grzegorzewski, młody tenor, wykonał kilka pieśni. Trzeba przyznać, że materiał głosowy ma bardzo ładny i dosyć dobrze wyszkolony, że śpiewa żywo z dużą starannością i muzykalnością. Ale musi jeszcze popracować nad sobą.

Bardzo sympatycznie i udatnie wypadły sola fletowe Józefa Sompolińskiego. Popisał się on doskonałą czystością intonacyjną i ładnym tonem, wcale wysokim poziomem technicznym i ładną kulturą muzyczną.

Akompaniowała solistom bardzo udatnie Melania Stranzowa.

Koncert Józefa Wolińskiego i Stani Zawadzkiej

Wyborny, ze zmysłem ładu ułożony program koncertu zawierał przepiękne pieśni, arie i duety operowe. Był to więc „dziedzic, tonący w kwiatkach”.

Woliński zebrał w sobie jak zawsze. Nie borykał się i tym razem z trudnościami technicznymi, stał „nieporuszony” i podrwiwał sobie z nich, choć się w rejonach „sferycznych” tym razem trochę poślizgnął. Interpretacyjnie wykazał mniej więcej to samo, co na zeszłym koncercie (patrz nr 69 „Głosu Wielkopolskiego”).

Stani Zawadzka, która występowała na wszystkich największych scenach Europy, posiada głos piękny, opanowany emisyjno-technicznie wprost idealnie. Już samym głosem i samym kunsztem technicznym umie porwać i trzymać w napięciu swoich słuchaczy. O ile mocniejsze i trwalsze wywiera jednak wrażenie, o ile większą jest nasza świadomość obcowania z sztuką najwyższą, najwspanialszą, gdy podziwiamy bardzo jednolitą, skupioną i duchowo dojrzałą interpretację, gdy zauważamy natchnioną ekspresję śpiewu i bogactwo wykończenia formalnego, gdy stwierdzamy, że całość oparta jest — przy doskonałym nerwie scenicznym — na wspólnym mianowniku technicznym, muzycznym i formalnym.

Momentami kulminacyjnymi koncertu były oczywiście znakomicie wykonane duety.

Dr. Tadeusz Nowakowski

Z życia Wielkopolski

Bohaterskie wojsko polskie wraca do Macierzy

Kalisz. Z frontu wrócił do Kalisza pierwszy korpus pancerny, entuzjastycznie witany przez mieszkańców Kalisza. Miejscowe społeczeństwo zgromadziło się na ulicach miasta, zasypując zwycięzców kwiatami. Przy rogatce zebrali się niezliczone tłumy. Już o 11-tej godzinie i z chwilą pojawienia się pierwszych motocyklistów, nie tylko warkot motorów, nie tylko kaskada rzucanych obficie kwiatów, ale i radosne okrzyki uprzytomniły nam, że mamy minioną katorgę za sobą. Witano się serdecznie, a napisy na wozach i autach przybijających jak: „Zwyciężyliśmy i pomściliśmy, Niech żyje Demokratyczna Polska, Witamy drogą Ojczyznę itp.” dały Kaliszowi chwilę niezapomnianego wzruszenia. Społeczeństwo witało szczerze i serdecznie zwycięzców. Na placu 11 listopada odbyła się defilada, którą przyjął generał J. Kimbar w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Przy trybunie zgrupowały się poczty sztandarowe, partyjne, związków zawodowych i miejscowa straż ogniowa. W czasie przejazdu wojsk, samochodów pancernych i czołgów wznoszono okrzyki: „Niech żyje zwycięskie wojsko.” (bz)

Przez lupe

Ach... to radio!

Jedno z pierwszych zarządzeń okupantów na naszych ziemiach pozbawiło nas w ciągu kilku zaledwie dni wszystkich nieomal radioodbiorników. Z ciężkim sercem oddawałmy nasze Kosmosy, Elektry, Neutrody, czy Superheterodyny z magicznymi oczami — ozdoby naszych mieszkań i najbardziej ochraniające przez wszystkich sprzeczki. Ten i ów z odważniejszych — nie oddał. Wolał rąbnąć siekierą w ślśniacą kaszetę aż jęły strzaskane lampy, aniżeli pokornie wręczyć umiłowany i jakże czerstwy wieloletnim wyrzeczeniem się szeregu przyjemności — aparat. Jeszcze inni ukrywali odbiorniki w zamkach skrytkach, strychów, i w najwymyślniejszych skrytkach. Znaleźli się również tacy, którzy wszyściuteńko rozmontowali na tysiąc cząstek i po prostu „rozprzekowali” cudo. Ale radio „po cichutku” słuchaliśmy wszyscy.

Po wielu latach doczekaliśmy się wolności... szkoda jednak, że radioodbiorników nadal nie mamy. Dlaczego? Przecież okrażają świat fale polskie, płyną w eterze niesłyszane gołym uchem dźwięki słowa i muzyki polskiej, a wojna się skończyła.

Odpowiedź jest prosta: brak jest odbiorników, nie ma sprzętu i nie ma przemysłu radiowego. Musimy poczekać na głośniki, które instalowane będą w mieszkaniach. Droga kosztownych radiowłazów rozprowadzać się będzie sieć radiowa po wioskach i miastach. Tymczasem musimy poprzestać na ulicznych megafonach, których w Poznaniu będzie chyba... no liczymy, wiele... ze trzydzieści? Przypuszczam, że mniej. Trzydzieści na 330 tysięcy mieszkańców Poznania. A więc na jeden głośnik przypada 11 tysięcy słuchaczy. To jest nadzwyczajnie i jakże wygodne!

Pan W. dowiaduje się na przykład, że o godz. 16-tej nadany będzie koncert szopenowski. Pan W. chce go koniecznie usłyszeć, lecz sam mieszka w Dębcu, gdzie megafonów nie ma. Jedzie więc tramwajem aż na Łazarz, staje przed trójnogim potworem i słucha. Czasami pada deszcz, czasami jest nawet burza lub upał, że stać nie można. Tramwaje, samochody, czołgi, zgłęb uliczny — wszystko to jest z konieczności akompaniamentem do muzyki, którą wysłuchiwać należy „w kościelnej ciszy”. Wreszcie człowieka szlag trafia i idzie do domu, lub na wódkę, gdy ma dość pieniędzy.

— No tak, tak... — przeciętny obywatel kiwa głową i uparcie drapie się za uchem.

— Przed wojną — mówi — byli różni spryciarze, co detektorki z pudełka od zapalek robili. Marconi, gdy radio wynalazł, nie miał pod ręką żadnego przemysłu radiowego. Znam takich, co zegarki z drzewa wystrugali i jak one chodziły! — Hm! Gdyby tak cofnąć zakaz posiadania odbiorników? Co by to było? Może znalazłby się sprzęt, trochę przemysłu chałupniczego, może nawet same radioodbiorniki. Na świecie zdarzają się niespodzianki, o których się nawet filozofom nie śni.

Ta-Pa

Kto może udzielić informacji?

O Witoldzie Dynkowskim, przebywającym w Zabikowie od dnia 14. 7. do 1. 10. 44 r., później wywiezionym do obozu konc. Gross-Rosen, a w końcu do obozu pracy Wrocław 6, Grundstr. 12. Wiadomości na adres: N. Dynkowski, Krotoszyn, ul. Rawicka 22.

O Antonim Okularczyku, przebywającym ostatnio w Mauthausen. Wiadomości na adres: Alicja Okularczyk, Poznań, ul. Bydgoska 5, m. 5.

- * Dr Piątkowski Władysław, lekarz dentysta, powrócił i przyjmuje Sew. Mielżyńskiego 26/27.
- * Lekarz dentysta Tadeusz Borna powrócił i przyjmuje pl. Wolności 13, m. 5.
- * Specjalny warsztat naprawy maszyn księgujących „Mercedes” oraz wszelkich innych maszyn biurowych przyjmuje i wykonuje fachowo zlecenia. Jan Lewandowski, ul. Półwiejska 11, m. 5.
- * Drzewo budowlane, stolarskie i opałowe, po cenach urzędowych w każdej ilości dostarcza: Poznańska Spółdzielnia Drzewna. Zarząd: ul. Szamarzewskiego 11, sprzedaż od godz. 15—18-tej.
- * Restauracja — Bar „Wojtek”, ul. Chelmońskiego 2 poszukuje zaraz 2 bufetowe.

Lista powieszonych Polaków w lesie pod Tuchorzą

Na podstawie zebranych informacji i dokumentów Pow. Oddział Informacji i Propagandy w Wolsztynie odkrył miejsce masowych zbrodni zbirów hitlerowskich, dokonanych na niewinnych Polakach. Zbrodnia ta miała miejsce w Tuchorzy (Teichrode) pow. Wolsztyn w dniu 9. 7. 1942 r. o godz. 7-ej rano, gdzie na rozkaz „des Höheren SS und Polizeiführers” w Poznaniu, powieszono na skraju lasu pod Tuchorzą między 3-ma sosnami 15 Polaków. Nazwiska zamordowanych brzmią:

Stanisław Bolów, ur. 9. 11. 1891 w Poznaniu, zam. w Poznaniu przy ul. Szkolnej 10a, m. 15, zawód pomocnik archiwalny; Wojciech Skrzypek, ur. 21. 4. 1891 w Kościanie, zam. w Poznaniu, Piekary 5, m. 9, zawód handlarz warzyw; Bolesław Wojczak, ur. 9. 5. 1908 r. w Poznaniu, zam. w Poznaniu, Al. Szelagowska 28, m. 4, zawód: urzędnik; Władysław Jankowski, ur. 28. 8. 1911 r. w Zbrudzewie, pow. Śrem, zam. w Poznaniu, zawód: kowal; Zbigniew Kubicki, ur. 19. 12. 1911 r. w Zawierciu, zam. w Warszawie, zawód: kupiec; Franciszek Stefan Pokora, ur. 19. 12. 1907 r., zam. w Poznaniu, zawód: lekarz; Stanisław Maciejewski, ur. 26. 10. 1907 r., w Dobronadzieja, pow. Kościan, zam. w Poznaniu, zawód: robotnik; Leon

Honski, ur. 25. 11. 1909 r. w Poznaniu, zam. w Poznaniu, zawód: kupiec; Heliodor Grześkiewicz, ur. 24. 12. 1908 r. w Warszawie, zam. w Warszawie; Tadeusz Wiza, ur. 29. 9. 1910 w Swarzędzu, pow. Poznań, zam. w Warszawie, ul. Czackiego 14, m. 18, zawód: urzędnik; Edward Olejniczak, ur. 27. 10. 1908 r. w Dortmund-Eving, zam. Lwówek, pow. Nowy Tomyl, zawód: urzędnik gospodarczy; Bronisław Bydolek, ur. 5. 9. 1898 r. w pow. czarnkowskim, zam. w Poznaniu, zawód: burmistrz; Bronisław Czerniak, ur. 3. 6. 1923 r. w Gnieźnie, zam. w Poznaniu, zawód: urzędnik; Piotr Paweł Szarata, ur. 27. 6. 1919 w pow. międzychodzkiem, zam. w Poznaniu, zawód: pielęgniarz; Stefan Szumnarski, ur. 27. 9. 1918 w Poznaniu, zam. w Poznaniu, zawód: zegarmistrz.

Ponieważ co do podanych zawodów Pow. Urząd Informacji i Propagandy w Wolsztynie ma pewne zastrzeżenia, prosi osoby zainteresowane w tym, o udzielenie wszelkich informacji.

Ob. Stanisław Szumnarski, zam. w Poznaniu, al. Hetmańska 27, m. 2, jest już w stałym kontakcie z Pow. Oddziałem Informacji i Propagandy w Wolsztynie i do niego prosimy zgłaszać się po wszelkie informacje.

Kronika poznańska

Sprawa odminowania miasta ostatecznie uregulowana

Aby ostatecznie wyświecić sprawę odminowania miasta, zwróciliśmy się do Dowództwa Wojska Polskiego Okręgu Poznańskiego, gdzie szef uzbrojenia kapitan E. Dutkiewicz udzielił nam szczegółowych informacji, dotyczących tej palącej kwestii.

Jak dowiedzieliśmy się, po zorganizowaniu Poznańskiego Dowództwa Okręgu Wojskowego powołano do życia referat uzbrojenia i ten od pierwszego maja br. rozpoczął pracę, organizując ekipy fachowych minerów. Z uwagi na fakt, że Poznań był za czasów okupacji głównym centrum fabrykowania i magazynowania amunicji i materiałów wybuchowych, przeznaczonych do zaopatrzenia frontu nadwiślańskiego, należało w pierwszej linii zabezpieczyć obiekty ściśle wojskowe i magazyny, których na terenie naszego miasta była duża ilość. Zarząd Miejski oddał szefowi uzbrojenia pewną ilość Niemców oraz odpowiednią ilość wozów do usuwania materiałów wybuchowych. 7 maja br. ekipy rozpoczęły pracę.

Po zabezpieczeniu wszelkich skupisk materiałów wybuchowych rozpoczęto usuwanie min z

miejsc publicznych, a więc z terenów fabryk, parków, ogrodów oraz budynków urzędowych. Zebrane materiały wybuchowe zwozi się na Cytadę, gdzie się je magazynuje, bądź też rozładuje. Amunicję oczyszcza się i składa w magazynach. Odminowanie wyznaczonego odcinka przeprowadza się w przeciągu jednej doby.

Dowództwo Okręgu Wojskowego, mając na względzie bezpieczeństwo mieszkańców, stara się przyspieszyć akcję. Obecnie na terenie miasta działa 18 fachowych minerów, którzy pracują ofiarnie i sprawnie, czego dowodem jest brak wypadków przy tych niewątpliwie niebezpiecznych czynnościach.

Jak oświadcza kpt. Dutkiewicz, nie można jeszcze podać ostatecznego terminu ukończenia odminowania. Jakkolwiek niebezpieczeństwo zostało zażegnane, ostrzega się jeszcze mieszkańców przed zbliżaniem się do obiektów wojskowych. Szczególnie stosuje się to do dzieci, które nieraz są nieostrożne.

E. G.

Rejestracja

obywateli czechosłowackich

W związku z notatką naszą, zam. w nrze 105 „Głosu Wielkopolskiego” odnośnie rejestracji obywateli czechosłowackich podajemy, że Komitet Samopomocy dla ob. czechosłowackich przeniósł się z Ostrowa do Poznania. Zgłoszenia przyjmuje przy ul. Poplińskich 5 a, m. 14, ob. Frantisek Palacky.

Dzierżawę płaci się od chwili zajęcia mieszkania

Towarzystwo Właścicieli Domów i Nieruchomości w Poznaniu podaje do wiadomości, że czynsz za lokale mieszkalne płatny jest od chwili faktycznego wprowadzenia się lokatora, a nie jak podano w notatce z dnia 11 ub. m. od lutego dla dzielnicy Łazarza, Wildy i Osiedla Grunwaldzkiego, a dla innych dzielnic od marca br.

Ruszają pociągi podmiejskie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu donosi, że z dniem 15 bm. uruchomiony zostanie pociąg podmiejski do Mosiny. Pociąg przybywać będzie do Poznania o godz. 7-mej rano.

Zarząd stoł. miasta Poznania zwraca na powyższe uwagę obywatelom miasta i apeluje do wszystkich, którzy mają możliwość zamieszkania poza Poznaniem, by wyprowadzali się za miasto i tą drogą przyczynili się choćby częściowo do rozwiązania trudności, jakie wynikają z bardzo ciężkiej sytuacji mieszkaniowej na terenie naszego miasta.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną dalsze pociągi podmiejskie, przez co rozszerzy się możliwość osiedlania się poza obrębem miasta.

Wyjazd delegatów i pionierów P. Z. Z. na Pomorze Zachodnie

Dnia 11 bm. w lokalu Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Chelmońskiego 2 odbyła się odprawa grup operacyjnych P. Z. Z., udających się na teren Pomorza Zachodniego dla akcji propagandowo-informacyjnej wśród przesiedleńców i repatriantów z zachodu.

Delegaci P. Z. Z. mają za zadanie uzgodnienie akcji migracyjnej pomiędzy P. U. R., Komitetami Powiatowymi Osadniczymi i innymi powołanymi czynnikami.

Terenem działalności delegatów będzie 30 powiatów Okręgu Zachodnio-Pomorskiego. Przy placówkach delegatów powiatowych współpracować będą przedstawiciele młodzieży, zorganizowani w Związku Walki Młodych, Związku Harcerstwa i innych.

Jako główni delegaci wyjeżdżają na teren Pomorza Zachodniego ob. mgr Marian Jaśkowski i ob. Michał Kmiecik, długoletni prezes Związku Polaków w Niemczech.

Kto chce zostać milicjantem?

W związku z organizowaniem Milicji Obywatelskiej na wyjazd na tereny zachodnie ogłasza Komenda Wojewódzka M. O. w Poznaniu ochotniczy zaciąg kandydatów na funkcjonariuszy M. O. w wieku od 18 do 45 lat.

Kandydaci mogą zgłosić się do Komendy Wojewódzkiej M. O. Baon Zapasowy w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 95, przedkładając: podanie o przyjęcie do M. O., życiorys własnoręcznie napisany, kwestionariusz (otrzymać można w Komendzie M. O.) opinia dla funkcjonariuszy M. O. z odnośnej Rady Narodowej, wzgl. z partii politycznej, zaświadczenie posterunku M. O. z miejsca zamieszkania, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia oraz 3 fotografie.

Ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim”

Zawiadamiamy, że z dniem jutrzejszym

rozpoczynamy przyjmowanie wszelkiego rodzaju ogłoszeń

na następujących warunkach:

Ogłoszenia drobne 5 zł za słowo, dla poszukujących pracy 3 zł za słowo. Pierwsze słowo oraz słowa tłustym drukiem liczą się podwójnie. Ogłoszenie drobne liczy się najmniej za 10 słów. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 60% droższe.

Zamówienia przyjmuje Administracja, ul. Bukowska 3.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”

Delegatura w Poznaniu

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki:

Piątek, 15 bm., godz. 18-ta — Koncert: wyk. Z. Fedyczkowska i J. Madeja.

Sobota, 16 bm., godz. 18-ta — „Krakowiaci i górale” (bilety wysprzedane).

Teatr Polski

Piątek i sobota, 15 i 16 bm., godz. 18-ta — „Damy i huzary”.

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Piątek, 15 bm. — Teatr nieczynny.

Sobota, 16 bm.; godz. 16-ta — „Kubuś kowalem” i „W starym zamczysku”.

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Dr Murek” — od godz. 16-tej.

Polonia — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 16-tej.

Warta — „Dr Murek” — od godz. 15-tej.

Wolność — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — od godz. 15-tej.

Teatr Polski

gra w dalszym ciągu z niezmiernym powodzeniem komedję Fredry „Damy i huzary”. Niedzielną popołudniówką o godz. 3-ciej wypełni Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”, która po tym przedstawieniu znowu na czas pewien zjeździe z repertuaru.

Koncert Zofii Fedyczkowskiej i Józefa Madeji

Przypominamy o dzisiejszym koncercie primadonny Opéry Poznańskiej Zofii Fedyczkowskiej oraz znakomitego klarncisty Józefa Madeji, który odbędzie się o godz. 18-tej w Teatrze Wielkim.

Program koncertu obejmuje utwory na śpiew: Galla, Glière'a, Karłowicza, Kossobudzkiego, Niewiadomskiego i Nowowiejskiego, oraz na klarnet: Debussy'ego, Hartmanna, Hlawiczki, Kurpińskiego i Madeji. M. in. wykonane zostaną dwa utwory fantastyczne na klarnet, kompozycji Józefa Madeji — „Rozpacz” oraz „Dzika zabawa”. Akompaniować będzie H. Sziperka.

Z audycji radiowych

Dziś, o godz. 17.50 w repertożu pt. „Wawel symbolem nieśmiertelności Ducha Polskiego” red. Teodor Śmiełowski zaznajomi nas ze stanem dzisiejszego zamku królewskiego w Krakowie, z jego stratami i ocalałymi zabytkami, jak również z projektami jego przebudowy.

Wypłata zaliczki za miesiąc czerwiec dla rencistów U. S.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu przystępuje do wypłaty zaliczek na renty za miesiąc czerwiec 1945 r. dla rencistów, zamieszkałych na terenie Poznania, oraz gmina podmiejskiej. Wypłata zaliczki odbywać się będzie w gmachu ZUS przy ul. Mickiewicza 2 (wejście z ul. Zaciśce) w godz. 8.30—13-tej, a w soboty od 8.30—12-tej.

Zaliczki na renty z Funduszu Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych oraz z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych wypłacać się będzie dnia 14 bm. od A—J, dnia 15 bm. K—N, od 16 bm. O—Z. Zaliczki na renty z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników oraz z Funduszu Inwalidzkiego Robotników Rolnych dnia 18 bm. od A—D, dnia 19 bm. E—J, dnia 20 bm. K, dnia 21 bm. L, dnia 22 bm. M, dnia 23 bm. N, dnia 25 bm. O, P, R, dnia 26 bm. S, T, 27 bm. U, V, W 28 bm. X, Y, Z.

Przy odbiorze zaliczki przedłożyć należy zaświadczenie dokonanej rejestracji i dowód osobisty.

Przy zbiegu rent wypłata się tylko zaliczkę na rentę wyższą. Zaliczka na renty wypadkowe będzie narazie płatna tylko tym osobom, w których stopień niezdolności do zarobkowania wynosi ponad 20%.

Nie wypłaca się zaliczek na renty z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych osobom, którym przyznano rentę przy zastosowaniu art. 38 a rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, tj. osobom mającym prawo do zaopatrzenia (pensji, renty, emerytury itp.) z innych źródeł.

Również nie wypłaca się zaliczki na rentę inwalidzką i starczą z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych osobom, osiągniętym dochód z tytułu wykonania pracy najemnej lub ze zajęcia nie najemnego, przewyższającego łącznie z rentą podstawę wymiaru renty. Wobec tego osoby zgłaszające się po odbiór zaliczki na rentę inwalidzką, względnie starczą z Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych winny przedłożyć zaświadczenie urzędowe pozostawania bez pracy wzgl. podając wysokość ewent. zarobku. Zaświadczenie uzyskać należy od miejscowych władz administracji państwowej lub komunalnej lub administratora domu wzgl. od pracodawcy (przy wykonywaniu pracy).

Zaliczki należy odbierać w wyznaczonych terminach. Po 30 bm. nie będzie się wypłacać zaliczek niepobranych za miesiąc czerwiec.

KOMUNIKATY

— Pogotowie Ratunkowe P. C. K. w Poznaniu, ul. Śniadeckich 27 czynne bez przerwy, nr telefonu 66-66.

— Zgubiono dokumenty rosyjskie: Książeczkę wojskową, legitymację partyjną, prawo jazdy i inne na nazwisko sierżanta Armii Czerwonej Gladkih. Znalazcę uprasza się złożyć zgubę w Komendanturze Wojennej 2 rejonu, przy ul. Słowackiego.

— Nauka w Szkole dla dorosłych, którzy zapisali się w biurze Inspektoratu Szkolnego, rozpocznie się we wtorek, dnia 19-go bm. o godz. 19-tej w szkole powszechnej przy ul. Strusia 12.

— Pierwszy Polski Klub Sportowy „Poznań” wzywa wszystkich swych członków na zebranie informacyjne, które odbędzie się w sobotę, dnia 16 czerwca br. o godz. 18-tej w gmachu Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta”, ul. Kantata 5. III ptr.

— R. K. S. „San” — Sekcja pływacka. W sobotę, 16 bm. o godzinie 19-tej na pływalni miejskiej w Sołaczcu, odbędzie się zebranie informacyjne sekcji pływackiej R. K. S. „San” dawn. P. T. P.

Wielkopolskie Stowarzyszenie Przewoźników dnia 16 bm. o godz. 17-tej w lokalu ob. Zakowej, ul. Strumykowa 37.

Zebrań w dniu 17 czerwca:

Dąbrowczanki, maturzystki z 1935 roku. Zebranie dla nawiązania łączności przed zjazdem o godz. 16-tej w cukierni „Lida”, ul. Matejki 6.

Towarzystwo Wioślarzy „Polonia” o godzinie 16-tej w lokalu „Strzechy”, ul. Mielżyńskiego 23.

Adres Redakcji: Poznań, ulica Chelmońskiego 22, II piętro
Administracja (kolportaż): Poznań, ulica Bukowska 3, Telefon 78-64
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Telefon Redakcji 61-21 (nocny 17-28 i 15-30) — Telefon Administracji 78-64